

W niedzielę 13. sierpnia bladym świtem wyruszyliśmy z Anią i Waldkiem do Lewina Kłodzkiego. Celem naszej podróży było spotkanie z mieszkańcami Lewina i zaproszenie ich do wspólnej modlitwy oraz pewnych aktywności w czasie naszych rekolekcji.

Dzięki uprzejmości księdza proboszcza, na każdej Mszy świętej w Lewinie i Jeleniowie mieliśmy możliwość powiedzieć parę słów zachęty. Wzięliśmy ze sobą również przygotowane wcześniej przez Macieja plakaty i ulotki ze szczegółowymi informacjami o planie wydarzeń. Jednak okazało się, że otwartość i życzliwość mieszkańców przerosły nasze oczekiwania - rozdaliśmy wszystkie 120 ulotek i nie wątpię, że gdybyśmy mieli ich 2 lub 3 razy więcej, również żadna by nam nie została! Ludzie byli naprawdę zainteresowani naszą propozycją.

Zresztą, nie tylko otwartość parafian pozytywnie nas zaskoczyła. Ksiądz proboszcz również okazał nam bardzo dużo serca - choć pomiędzy kolejnymi Mszami miał niewiele czasu, zdążył poczęstować nas gorącą kawą i herbatą, soczystym arbuzem i przepyszną zupą - palce lizać. :) Aha, no i wyjedliśmy mu dwa pudełka czekoladek. Pomógł nam ponadto w rozwieszaniu plakatów i zaproponował umieszczenie informacji o naszych rekolekcjach na stronie parafialnej.

Mieliśmy również okazję spędzić trochę czasu z naszymi gospodarzami z ośrodka Marysieńka, którzy otworzyli dla nas drzwi swojego domu i podobnie jak ksiądz proboszcz przyjęli z dużą gościnnością.

Nie sposób opisać całego dobra, jakie nas spotkało. Po dzisiejszym dniu nie mam najmniejszych wątpliwości, że jesteśmy w Lewinie z serdecznością wyczekiwani, a zbliżające się rekolekcje mają szansę stać się czasem pięknych spotkań.

Sikorka

P.S. Weźcie trochę drobnych na lody - pani Jola uzupełni dla nas zapasy. :)